

Premier Włoch zakrył antyczne posągi

30 stycznia 2016

Włoskie władze zdecydowały przed wizytą prezydenta Iranu o zakryciu rzeźb przedstawiających nagie rzymskie boginie. Po tym, jak zniesiono ciążące od wielu lat na islamskiej republice sankcje, prezydent Iranu, Hasan Rouhani, przybył do Europy w celu odbudowania politycznych i gospodarczych relacji z państwami Starego Kontynentu.

W ostatnich tygodniach Włochy podpisały z irańskimi przedsiębiorstwami warte 17 miliardów euro kontrakty. W grze o tak wielką stawkę organizatorzy wizyty Rouhaniego zrobili wszystko, żeby w żaden sposób nie obrazić przywódcy Iranu. Niemniej jednak decyzja o zakryciu posągów Wenus i innych antycznych, żeńskich postaci, spotkała się z oburzeniem ze strony niektórych komentatorów i polityków.

Do aktu autocenzury doszło m.in. w Muzeum Kapitolińskim, jednym z najbogatszych w zbiory rzymskich muzeów, gdzie Rouhaniemu towarzyszył premier Włoch Matteo Renzi. Zasłonięte rzeźby znajdowały się w korytarzu prowadzącym do sali, w której miała odbyć się konferencja prasowa z udziałem prezydenta Iranu. Członkowie irańskiej delegacji wyrażali ponoć także obawy przed fotografowaniem prezydenta w bliskiej odległości od rzeźby przedstawiającej rzymskiego cesarza Marka Aureliusza siedzącego na koniu. Irańczycy mieli wątpliwości co do „atrybutów” – jak w delikatny sposób określiła to jedna z włoskich gazet – w postaci genitaliów ogromnego konia, wyrzeźbionego w II w.n.e.

W trakcie posiłku nie podano również wina – ze względu na poszanowanie irańskiej wrażliwości w tej kwestii. „Tego typu kłanianie się Włoch przed Irańczykami jest żenujące” – powiedział Daniele Capezzone, poseł partii Włoskich Radykałów

i były rzecznik założonej przez Silvio Berlusconiego partii Forza Italia. Zakrywanie posągów zdaniem włoskiego polityka dodało państwowej wizycie „żenującego aspektu”. „Czy Włochy powinny się posuwać aż do tego? I w dodatku nie serwować wina, żeby nikogo nie ‘urazić’?” – pytał retorycznie Capezzone.

Giorgia Meloni, przewodnicząca centroprawicowej partii Fratelli d'Italia, żartowała na temat tego, co centrolewicowa rządcą partia Matteo Renziego może wymyślić przy kolejnej wizycie wpływowego, islamskiego przywódcy, emira Kataru, który jeszcze w tym tygodniu ma przyjechać do Rzymu: „Musimy zadać sobie pytanie, co planuje Renzi na przyjazd emira Kataru. Może przykryje ogromnym pudłem bazylikę św. Piotra?” – napisała Meloni na swoim profilu na „Facebooku”.

„Poziom uległości Renziego i lewicy przekroczył granicę przyzwoitości” – stwierdził Fabio Rampelli, inny poseł z ramienia Fratelli d'Italia, dodając, że „decyzja o zasłanianiu rzeźb stanowi obrazę dla zachodniej kultury”. „To wstyd. Minister ds. dziedzictwa kulturowego powinien się z tego wytłumaczyć”, zaznaczył Rampelli.

Vittorio Sgarbi, krytyk sztuki i znana osobowość telewizyjna, powiedział, że tylko „głupie kozy” mogły zdecydować o zakryciu posągów. „Nie sądzę, żeby prezydent Rouhani był zaskoczony obecnością nagich posągów w Rzymie”, powiedział Sgarbi.

Luca Squeri, przedstawiciel Forza Italia, określił ten gest mianem „nadmiernie gorliwego”, dodając, że „poszanowanie innych kultur nie powinno oznaczać wyrzekania się własnej kultury. To nie jest szacunek, lecz podporządkowanie”.

Giuseppe Musmarra, analityk ds. politycznych postawił następujące pytanie: „Czy tego typu upokorzenie było naprawdę potrzebne?” We włoskiej edycji portalu „The Huffington Post” Musmarra napisał: „Zakrycie posągów w Muzeum Kapitolińskim jest symbolicznym wyrzeczeniem się naszej sztuki, naszej kultury oraz porzuceniem wszelkich zasad sekularyzmu. Oznacza

kapitulację naszego kraju. Można, a nawet trzeba prowadzić dialog, ale należy robić to z godnością”.

Francja, do której Rouhani również ma się udać się z wizytą, ma być mniej gościnna, przynajmniej w kwestii wina. W trakcie listopadowych przygotowań do spotkania w Paryżu, Irańczycy poprosili, żeby w Pałacu Elizejskim nie podawano wina. Według doniesień dziennika „Le Monde” prośba, uznana przez francuskich urzędników za „śmieszna”, została odrzucona.

W trakcie podróży po Europie prezydent Iranu spotkał się m.in. z papieżem Franciszkiem, którego poprosił, żeby ten modlił się za niego. Franciszek dziękując Rouhaniemu za wizytę dodał, że „ma nadzieję na pokój”. Obaj przywódcy rozmawiali o podpisanym ostatnio porozumieniu nuklearnym, roli Iranu na Bliskim Wschodzie oraz szansach na pokój w Syrii.

Przed przyjazdem do Watykanu prezydent Rouhani zapewnił włoskich biznesmenów, że „Iran jest najbezpieczniejszym i najbardziej stabilnym krajem w regionie”.

Autorstwo: Bohun

Na podstawie: Telegraph.co.uk

Źródło: Euroislam.pl